

[Akceptuję](#)

W ramach naszej witryny stosujemy pliki cookies w celu świadczenia państwu usług na najwyższym poziomie, w tym w sposób dostosowany do indywidualnych potrzeb. Korzystanie z witryny bez zmiany ustawień dotyczących cookies oznacza, że będą one zamieszczone w Państwa urządzeniu końcowym. Możecie Państwo dokonać w każdym czasie zmiany ustawień dotyczących cookies. Więcej szczegółów w naszej [Polityce Prywatności](#)

[Portal](#) [Informacje](#) [Katalog firm](#) [Praca](#) [Szkolenia](#) [Wydarzenia](#) [Porównania międzylaboratoryjne](#)
[Kontakt](#)



[Laboratoria](#)
[.net](#)
[Innowacje](#)
[Nauka](#)
[Technologie](#)

[Logowanie](#) [Rejestracja](#) [pl](#)

Newsletter

zapisz się



[Strona główna](#) > [Start](#)

Międzynarodowy Broker Technologii



"Stawiam na popyt na innowacje, nie na podaż niezamówionych wynalazków"- mówi Bogusław Węgliński z Centrum Transferu Technologii Politechniki Warszawskiej, prezes IP Management Poland - stowarzyszenia profesjonalistów zainteresowanych popularyzacją wiedzy o zarządzaniu własnością intelektualną i komercjalizacji innowacyjnych technologii. Jak wyjaśnia, stowarzyszenie stara się znaleźć uniwersalną receptę na podniesienie poziomu innowacyjności polskiej gospodarki. W rozważaniach nad skutecznym transferem technologii pojawia się bowiem dylemat: czy środkiem do celu jest podaż wynalazków,

czy też motorem postępu powinno być zapotrzebowanie na innowacje.

"Jestem człowiekiem małej wiary, jeśli chodzi o podaż wynalazków. Wierzę natomiast w możliwość komercjalizacji - zastosowania, wdrożenia - innowacji, której potrzebuje przedsiębiorca. Jeśli firma ma "wąskie gardło (bottle neck)", a badacze - poprzez audyt technologiczny i unikalne kompetencje - problem ów zlikwidują zwiększając wydajność lub obniżając koszty, to z pewnością taka współpraca stanie się faktem" - ocenia Węgliński.

To, co jest domeną Natury czy Wszechmogącego, czyli stworzenie masy lub energii, jest poza zasięgiem człowieka. Jesteśmy jednak kreatorami myśli, dzięki której potrafimy transformować materię i energię. Staramy się nadawać materii kształt, barwy, piękno i funkcjonalność - to właśnie, zdaniem Węglińskiego, własność intelektualna.

"Człowiek nie jest stworzony do pracy, byłoby tak, gdyby pracując - nie męczył się. Skoro wysiłek nas męczy, oznacza to, że jesteśmy stworzeni, by dobrze, wygodnie żyć i bawić się. W tej sferze nasza myśl jest w stanie dokonać cudów. Potwierdza to przykład komputerów - dopóki służyły jako maszyny biurowe, to potrzebne było 20 lat, aby powstała następna dobra generacja. Kiedy stały się grą, zabawą - już tylko 3 lata zajmuje opracowanie kolejnej generacji" - tłumaczy, z przymrużeniem oka.

IP Management Polska nie zajmuje się generowaniem własności intelektualnej, bowiem pokłada dużą wiarę w możliwości każdego człowieka. Stowarzyszenie stara się jednak zwrócić uwagę, że owa własność powinna przynosić twórcom jak najwięcej korzyści. Własność intelektualna powinna być zamieniana w kapitał, dlatego warto nią zarządzać. Każde zgłoszenie i otrzymane wyłączne prawo własności intelektualnej (patent, wzór użytkowy wzór przemysłowy, znak towarowy itp.) wiąże się z ponoszeniem regularnych kosztów, czyli są to pasywa. Kluczem jest ich zamiana na aktywa przynoszące dochody. Ekspert podkreśla różnicę między IP a IPR. Prawa własności intelektualnej to szczególny rodzaj własności. Ochrona prawna nie ogranicza się do działań w obronie swoich praw, istnieje również ochrona ofensywna (blokowanie konkurencji poprzez zgłoszenia patentowe w technologiach, których jeszcze nie rozwijamy lub w obszarach, których w ogóle nie zamierzamy rozwijać).

"Technology Brokerage to nie jest wydział, biuro, to kultura. W pojęciu IP Brokerage mieści się: przywództwo łącznie z talentem, otoczenie i finansowanie oraz sedno: czyli technologia - definiuje Węgliński. - W kontaktach między autorem wynalazku a przedsiębiorcą-inwestorem, zawsze pojawia się problem zaufania. A przecież nie można ujawnić szczegółów technologii, której jeszcze nie sprzedano, trudno też kupować coś, o czym wie się niewiele. Przedsiębiorca musi wiedzieć, czy i kiedy inwestycja we współpracę z nauką się zwróci. Dlatego tak ważny na rynku staje się pośrednik. Takiej infrastruktury w Polsce brakuje. Nawet na rynku finansowym mamy fundusze, banki inwestycyjne, domy maklerskie, giełdy, agentów, brokerów, dilerów, często koncesjonowanych; na rynku technologii tego nie ma".

Zastanawiając się nad rolą brokera własności intelektualnej na rynku, prezes stowarzyszenia IP Management Polska konfrontuje tę rolę z funkcją klasycznego menedżera.

W Polsce około stu szkół wyższych posiada licencję na programy **Master of Business Administration**. Człowiek, który administruje istniejącym bogactwem musi unikać ryzyka, umieć je alokować, ubezpieczyć/zabezpieczyć się przed ryzykiem, po prostu mieć do niego awersję. Dostęp do ziemi, do surowców, można albo kupić, albo wywalczyć - do tego potrzeba bogactwa. Natomiast my jesteśmy na dorobku, musimy generować bogactwo i jest to możliwe tylko wtedy, kiedy coś nowego wymyślimy. Ale po to, żeby wdrożyć innowację, czyli zastosować to, co wymyślimy, trzeba być człowiekiem nastawionym na ryzyko. Osobą, która potrafi z nim żyć (radząc sobie z naturalnym

stresem) i umie ryzykiem zarządzać.

W zarządzaniu istniejącym bogactwem: dojrzałym biznesem, nieruchomością, linią produkcyjną staramy się, aby operacje zachodziły w sposób powtarzalny, zaplanowany, zoptymalizowany. Natomiast w zarządzaniu projektowym tylko jeden element jest pewny: zmiana. Kiedy więc przychodzi konieczność wprowadzenia innowacji, w grę wchodzi outsourcing i wynajęcie zewnętrznego project managera, który ją wprowadzi, np.: wdroży nowy system informatyczny, przebuduje budynek, ustawi nową linię technologiczną, wyszkoli ludzi, po czym odejdzie. Gdy projekt zostanie wykonany zarządzanie przejmie dotychczasowa administracja.

Broker technologii musi zatem umieć zarządzać projektami, prowadzić negocjacje, znać rynek i prawo. W Europie mamy ponad 22 tys. 700 profesjonalistów, jednak międzynarodowi brokerzy technologii to wciąż bardzo tajemniczy "zakon", który nie wiadomo czym się zajmuje. Nadal jest to zawód niezarejestrowany i - co zaznacza Węgliński - na szczęście nieregulowany. Nie ma też w Europie uniwersytetu, który kształci brokerów technologii. Wielu z nich należy do Association of European Science and Technology Transfer Professionals - ASTP. W dniach 28-30 października br. wyznaczyli oni swoje doroczne spotkanie w Krakowie, gdzie dyskutować będą o wyzwaniach i szansach transferu technologii (więcej szczegółów na temat tej konferencji na stronie: http://www.astp.net/index.php?option=com_content&view=article&id=94&Itemid=86)

Jak podkreśla prezes, w USA 32 uniwersytety oferują program magisterski w zakresie komercjalizacji technologii, w Europie jedynie na wydziałach prawa studiuje się ochronę prawną IP. W zakresie zarządzania własnością intelektualną nie ma żadnych studiów. Polska jest pierwszym krajem europejskim, który chce to zmienić. Konsorcjum największych polskich szkół wyższych już napisało sylabusy nowatorskiego kierunku studiów: magister własności intelektualnej.

"Broker technologii musi kojarzyć się na rynku z lojalnością, zaufaniem i wiarą w sukces. Broker zajmuje się strategią komercjalizacji, pokazuje, jak zamienić własność intelektualną w kapitał intelektualny. Czy potrafimy to robić bez udziału profesjonalistów? Chyba nie do końca... Jeśli polska uczelnia ma sto zgłoszeń patentowych, z czego wszystkie są krajowe, to jest to horror. Bo skoro państwowa instytucja naukowa, finansowana z moich (też) podatków przeprowadziła badania i ich wyniki patentuje wyłącznie w Polsce, to co to oznacza? Otóż - że wszyscy na świecie mogą, dzięki naszym pieniądзом i pracy rodzimych naukowców, korzystać z nowych rozwiązań za darmo i legalnie, a ponadto w Polsce są one chronione wyłącznością opłacaną również z moich podatków" - dzieli się gorzką refleksją Bogusław Węgliński.

Źródło: <http://www.naukawpolsce.pap.com.pl>

<http://laboratoria.net/home/11892.html>

Informacje dnia: [Jak otworzyć laboratorium? Dziękujemy za odwiedzinę na targach Labs Expo W przyszłości będziemy jedli mięso z drukarki Ruszył nabór na wspólne projekty przedsiębiorców i naukowców; w puli 66 mln zł Błonica - choroba groźna także dla dorosłych 87% internautów uważa hejt za poważny problem społeczny](#) [Jak otworzyć laboratorium? Dziękujemy za odwiedzinę na targach Labs Expo W przyszłości będziemy jedli mięso z drukarki Ruszył nabór na wspólne projekty przedsiębiorców i naukowców; w puli 66 mln zł Błonica - choroba groźna także dla dorosłych 87% internautów uważa hejt za poważny problem społeczny](#) [Jak otworzyć laboratorium? Dziękujemy za odwiedzinę na targach Labs Expo W przyszłości będziemy jedli mięso z drukarki Ruszył nabór na wspólne projekty przedsiębiorców i naukowców; w puli 66 mln zł Błonica - choroba groźna także dla](#)

[dorosłych 87% internautów uważa hejt za poważny problem społeczny](#)

Partnerzy